

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, ŚRODA 18 MAJA 1949 ROKU

Nr 135 (1147)

Po ucieczce z Nankinu

## Ewakuacja Kantonu

Rząd kuomintangowski nie może zagrząć miejsca... —  
Wspaniały bilans 20 dni ofensywy ludowej

Agencja Nowych Chin ogłosiła bilans dotychczasowych działań chińskiej armii wyzwolitej. Za ubiegłych 20 dni armia ta przebyła dystans 300 mil w swej ofensywie poprzez 5 prowincji. Wojska ludowe wyzwoliły 102 miasta, w tym Nankin i 2 główne miasta prowincjonalne. Opanowały one prawie wszystkie koleje w tym rejonie. Zlikwidowano blisko 200 tysięcy żołnierzy kuomintangowskich — 8 całych

Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek rozpoczęła się ewakuacja Kantonu, największego miasta w Chinach Południowych, będącego ostatnio siedzibą rządu kuomintangowskiego. Ewakuacja rozpoczęła się w związku z wiadomością o wycofaniu się wojsk nacjonalistycznych z Hankou, położonego w odległości o 800 km na północ.

Pociągi i statki, zmierzające do Hongkongu były w poniedziałek przepelnione. Wysocy urzędnicy kuomintangowscy uciekają również do kolonii portugalskiej Macao. Korespondent Reutera podkreśla, że w ciągu najbliższych kilku dni ewakuacja z Kantonu przybierze jeszcze bardziej na sile.

## Zwyciężyło stanowisko Polski Franco i jego opiekunowie otrzymali należyłą odprawę na forum ONZ

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych odrzuciło w poniedziałek projekt rezolucji czterech państw południowo-amerykańskich, domagającej się pozostawienia sprawy utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską do uznania każdego członka ONZ.

Przyjęcie tej rezolucji oznaczałoby w praktyce przekreślenie rezolucji z 12 grudnia 1946 r., zakazującej członkom ONZ wysyłania do Madrytu ambasadorów i ministrów pełnomocnych.

Rezultat głosowania nad rezolucją zgłoszoną łącznie przez Boliwię, Brazy-

lię, Peru i Kolumbię był następujący: 26 za rezolucją, 15 przeciwko, oraz 16 wstrzymujących się od głosu.

Wobec nie uzyskania kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów, wymaganej na plenum Zgromadzenia, rezolucja upadła i przewodniczący Zgromadzenia dr. Evatt ogłosił oficjalnie o jej odrzuceniu.

W kołach dziennikarskich ONZ podkreślają, że zwycięstwo nad profrankistowską koalicją odniesione zostało za sprawą krajów demokracji ludowej z Polską na czele.

## Cały kraj godnie uczcił drugi Kongres Związków Zawodowych

Dzień rozpoczęcia obrad II Kongresu Związków Zawodowych klasa robotnicza całego Polski uczył licznymi imprezami i zabawami ludowymi.

Specjalnie uroczysty charakter przybiora obchody na cześć Kongresu w okręgu Śląsko-Dąbrowskim. Rozpoczną się one już na kilka dni przed podjęciem obrad — krótkimi zebraniem załóg we wszystkich zakładach pracy. W godzinach wieczornych w świetlicach odbędą się wieczornice, na których wystąpią robotnicze zespoły artystyczne. Najlepsze spośród nich wezmą udział w centralnym pokazie wojewódzkim w Katowicach.

W województwie rzeszowskim odbędą się liczne występy artystyczne oraz zabawy ludowe. Z Rzeszowa wyruszy do Warszawy sztafeta z meldunkami o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

Duży nacisk na artystyczną stronę organizacji obchodów kongresowych kładzie województwo krakowskie. W obchodach udział wezmą artyści scen krakowskich, którzy projektują zorganizowanie szereg przedstawień na wolnym powietrzu.

W województwie poznańskim w większych ośrodkach przemysłowych zorganizowano już kilkadziesiąt świetlicowych zespołów artystycznych, które wyjadą do okolicznych wsi. Podobny program obchodów przewiduje województwo pomorskie.

## Druzgocącą klęskę poniosła reakcja w wyborach na Węgrzech

Prowizoryczne wyniki wyborów do parlamentu węgierskiego świadczą o imponującym zwycięstwie ludu węgierskiego nad reakcją. Ludowy Front Niepodległościowy, grupujący 5 największych partii politycznych otrzymał 98,1 proc. głosów. Za frontem głosowało —

1.123.261 wyborców, przeciwko frontowi — 21.729. Ten stosunek będący odzwierciedleniem obecnego układu sił politycznych na Węgrzech, jest miarą zwycięstwa, odniesionego przez obóz postępu nad niedobitkami reakcji, które stoczyły się do roli agentów obcego imperializmu.

Klęska, poniesiona przez reakcję węgierską, jest rzeczywistie druzgocąca. Dwaścieście kilka tysięcy głosów, które zdołała ona zebrać, są świadectwem jej całkowitej izolacji, wyrokiem jej potępienia przez przynajmniej większość narodu, który zdecydowanie poparł Ludowy Front Niepodległościowy.

Wybory węgierskie były jednocześnie pewnego rodzaju referendum, gdyż Ludowy Front Niepodległościowy w swej proklamacji przed wyborczej wysunął pięć zasadniczych pytań na które miał odpowiedzieć wyborca. Głosując na Front, wyborcy węgierscy pozytywnie odpowiedzieli na te pytania. Zaakceptowali więc:

## Zwycięstwo jedności

Zakończył swe obrady 29 Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej. Na kongresie tym rozegrała się generalna bitwa między lewicą socjalistyczną, reprezentującą szerokie rzesze dolowe partii, a prawicą i centrum, będącymi w znacznej mniejszości. W wyniku szeroko rozwiniętej dyskusji, przyjęta została większością głosów rezolucja lewicy, za którą opowiedzieli się przedstawiciele 220.600 członków. Rezolucja ta, głosząca pogłębienie współpracy z partią komunistyczną oraz realizację wspólnego programu walki przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym, stanowi nowy, ważny etap w włoskim ruchu robotniczym.

Włoska partia socjalistyczna w większości swej od dawna rozumiała znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej i współpracy z partią komunistyczną. Na przestrzeni ostatnich lat niejednokrotnie dawała temu dowody, tak w okresie walki z okupantem hitlerowskim, jak i później, po zakończeniu wojny, realizując wspólnie z partią komunistyczną Front Ludowy. Wybory parlamentarne w roku ubiegłym dały znaczny sukces partiom robotniczym właśnie dzięki ich wspólnej solidarnej akcji.

Współpraca ta świadcząca o mocy włoskiego ruchu robotniczego nie odpowiada ani imperialistom amerykańskim, ani ich włoskim agentom, którzy postanowili wszelkimi sposobami przeciwdziałać wzrostowi sił robotniczych. Droga szantażu, korupcji, wywierania presji oraz wciskania swych wtyczek do szeregów socjalistycznych, usiłowano wywołać zamęt wśród mas robotniczych i rozbić od wewnątrz ich szeregi.

Rok intensywnej pracy agentów imperializmu nie wydał oczekiwanych owoców. Wprawdzie udało im się wprowadzić w szeregi socjalistyczne swe „konie trojańskie”, które miały za zadanie spowodować kapitulację partii wobec żądań reakcji, jednakże przynajmniej większość członków i działaczy socjalistycznych dochowała wierności idei robotniczej. Nie powiodły się również próby wywierania nacisku na partię za pośrednictwem agencji imperializmu — Comisco, której plany zostały zdemaskowane i zdecydowanie odrzucone.

Dwudziesty ósmy Kongres Partii Socjalistycznej wykazał dojrzałość większości członków partii, którzy zdemaskowali rozbijającą robotę prawicy, którzy ujawnili niebezpieczeństwo tkwiące w chwilejności centrum i nakreślili słuszny program działania, którego podstawą jest współpraca z włoską partią komunistyczną.

Zwycięstwo lewicy we Włoskiej Partii Socjalistycznej jest zwycięstwem całej klasy robotniczej we Włoszech. Jednolity front robotniczy we Włoszech stanowi zwarty mur przeciw planom podżegaczy wojennych i silny odcinek frontu w światowym obozie pokoju i demokracji.

## Wolą milczeć...

Agencja Reutera donosi z Londynu, że członek parlamentu brytyjskiego Gallacher, protestując przeciw bezlistonemu traktowaniu Eislera, zażądał przeprowadzenia dyskusji nad tą sprawą w Izbie Gmin. Speaker izby Clifford Brown odrzucił wniosek Gallachera.

armii i 3 dywizje. Wśród jeńców znajduje się przeszło 20 wysokich oficerów wojsk Kuomintangu.

Szanghaj, największe miasto Chin, otoczony został pierścieniem oblężniczym i odcięty od wszelkich połączeń lądowych. Wyzwolenie Szanghaju jest rzeczą bardzo bliskiej przyszłości. Wśród innych doniosłych zwycięstw chińskich wojsk ludowych należy zwłaszcza wymienić zajęcie Hangezhou, które utorowało drogę do dalszej ofensywy na południe.

Depesze agencji nowych Chin z zajętych świeżo terenów podkreślają, że b. urzędnicy kuomintangowscy w wielu wypadkach zabezpieczają skutecznie przed zniszczeniem biura i ważne dokumenty oraz ułatwiają dalszy pochód wojsk ludowych.

W Nankinie odradza się życie kulturalne. Szczególnym powodzeniem cieszą się zakazane dotychczas książki o postępowej treści politycznej. Wzrastają nakłady prasy. Teatry są przepelnione.

## Marynarze brytyjscy wierni zasadom proletariackiego internacjonalizmu

Strajk angielskich robotników portowych w Avonmouth, którzy solidaryzują się ze strajkującymi marynarzami kanadyjskimi, trwa w dalszym ciągu. Angielscy robotnicy portowi odmawiają pracy przy statkach kanadyjskich, na których znajdują się załogi lamistrajków. W strajku biora udział wszyscy robotnicy por-

towi Avonmouth w liczbie 1.200.

11 statków, przebywających w tym porcie, nie może wskutek strajku, wypłynąć na morze. Strajkujący robotnicy protestują przeciwko „radom” prawicowych władz związkowych, które starają się zmusić ich do pracy — nie uznając strajku za oficjalny



# Dzieci miast i wsi

## znajdą się pod troskliwą opieką Tow. Przyjaciół Dzieci. — Nowe szkoły i szeroka akcja kolonijna

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które powstało w wyniku zjednoczenia się RTPD i ChTPD w swej deklaracji ideowej stwierdza, że jest masowa Organizacja społeczna, skupiająca w swych szeregach wszystkich, którzy pragną współdziałać z państwem ludowym w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, w dziedzinie organizowania właściwej opieki nad dzieckiem tak w mieście, jak i na wsi.

Jak rozwinięta jest obecnie działalność PDT na terenie naszego miasta? Już od 1-go września br. Towarzystwo otworzy 8 nowych szkół. Będą to: 4 jedenastoletki (na ul. Armii Czerwonej, Wspólnej, Stenkiwiewicza i na Karolewie), 2 szkoły podstawowe (na ul. Armii Czerwonej i Bocznej), Liceum Pedagogiczne na ul. Bocznej oraz Liceum dla wychowawczyń przedszkoli.

W jedenastoletkach znajdzie miejsce 2.300 dzieci, w szkołach podstawowych — 900, a w Liceum Pedagogicznym i dla wychowawczyń około 200 osób. Ogólna ilość dzieci uczęszczających do szkół PDT osiągnie z początkiem przyszłego roku szkolnego imponującą liczbę przeszło 5.000.

Oprócz tego w tej chwili prowadzony jest 8-tygodniowy kurs dla wychowawczyń przedszkoli. Kursów takich będzie kilka, a całkowite przeszkolenie trwać będzie 17 miesięcy, nie wliczając w to półrocznej praktyki kursantek.

Rola TPD, jak widzimy, nie ogranicza się więc tylko do opieki i wychowania dziecka. Towarzystwo dąży również do systematycznego szkolenia w zakresie seminarium dla wychowawczyń i personelu nauczycielskiego.

W związku ze zbliżającym się okresem wakacyjnym, już 1-go czerwca TPD wysła pierwszą partię 450 dzieci z przedszkoli na kolonie letnie. Wyjadą one do Rogów, Grotnik i na Wiśniową Górę. Oprócz tego 50 dzieci zostanie wysłanych na 6-cio tygodniowe kolonie lecznicze do Karpacza.

Akcja kolonijna dla dzieci w wieku szkolnym trwać będzie przez cały lipiec

i sierpień. Obejmie ona przeszło 3 tysiące dzieci pracowniczych. Oczywiście pierwszeństwo wyjazdu na wypoczynek wakacyjny będą miały dzieci przodowników pracy.

Podkreślić należy, że Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nastawia się w swej działalności kolonijnej przede wszystkim na akcje zleceniowe, t. zn. za fundusze instytucji czy placówek przemysłowych prowadzi całkowicie prace wychowawcze.

Poszczególne zakłady pracy zawierają z TPD umowy, na podstawie których, za utrzymanie każdego dziecka wpłacają sumę 7.500 zł. miesięcznie. M. in. zawarto już umowy z przemysłem włókienniczym, z Centrala Tekstylną, z RSW „Prasa”, z Centr. Szkoła PZPR, z PDT, z Centr. Handl. Przem. Metalowego, z PPB., z „Książka i Wiedza” itp. Wszystkie te instytucje wysyłają dzieci swych pracowników na kolonie prowadzone przez TPD.

## 2 i pół miliona kg mięsa skonsumowała Łódź w ciągu kwietnia

Jak się dowiadujemy w ciągu kwietnia rozprowadzono w Łodzi ok. 2.500 ton mięsa, zaś w woj. łódzkim ok. 1.000 ton.

Zapotrzebowanie miesięczne ludności Łodzi na mięso wynosi ok. 2.000 ton, jednak ze względu na zwiększony popyt świąteczny, podaż mięsa została znacznie podwyższona.

Na marginesie połączenia RTPD i ChTPD warto zanotować piękna inicjatywę, jaką podjęła jedna z istniejących na terenie Łodzi szkół RTPD.

Otóż szkoła RTPD nr. 1 już w kwietniu, w ramach swego czynu 1-szo Maja weno, podjęła akcję łączności z jedyną ze szkół wiejskich znajdującą się w Mościelicy koło Tuszyńska. Akcja ta przebiegała w systematyczny kontakt, którego ukoronowaniem był przyjazd w dniu połączenia obu Towarzystw 30 dzieci wiejskich w odwiedziny do swych kolegów z Łodzi.

Przyjeźli oni w darze 54 jajka i po uroczystej akademii, w której brali również udział przedstawiciele komitetów rodzicielskiego i opiekuńczego, zjedzono wspólne śniadanie, po czym dzieci chłopięce obdarowane pomocami szkolnymi, książkami i słodyczami odjechały do domu.

Piękna inicjatywa szkoły RTPD nr. 1 godna jest naśladowania przez wszystkie szkoły łódzkie i w ten sposób już od najmłodszych lat dzieci realizować będą sojusze robotniczo-chłopskie, który dąży do zatarcia różnic między miastem a wsią, do uprzystępnienia wszystkim zdobyczy nauki i kultury dla dzieci robotników i chłopów! (h)

## Nasze Rady

POWIESCIOPISARKA. W sprawie powieści dla młodzieży proszę zwrócić się do redakcji „Przyjaciół”, ul. Piotrkowska 96.

W. W. K.: Sprawy te będzie Pan musiał przeprowadzić przez sąd. Koszta związane z tym są zależne od wysokości Pana zarobków. Nie są one jednak wysokie. Nie możemy Panu również gwarantować czy sprawę przeprowadzi Pan dla siebie pomyślnie. Wszystko będzie zależało od powodów jakie przedstawi Pan sądowi.

ZMARTWIONA: Kochana Pani! Proszę za telefonować do nas o godz. 10-ej rano. Tel. 137-47 „Nasze Rady” a bardzo chętnie podamy Pani żądane wskazówki. Zgadząmy się z Panią, że dziecku potrzeba jest jak najszybciej pomocy i opieki dobrego lekarza. Wyjazd do miejscowości suchej, blisko lasu sosnowego bardzo pożądanym.

EDWARD: Kierownictwo naszego działu graficznego wydało opinię co do Twoich rysunków przynajmniej, że rzeczywiście zdradzasz pewną łatwość w szkicach, co nie znaczy, by rysunki te były już zupełnie dojrzałe; nadawały się do druku. Musisz jeszcze dużo nad swoimi umiejętnościami pracować, a oprócz tego kształcić się pod kierunkiem fachowców. Radzimy Ci spokojnie ukończyć szkołę podstawową, a potem ubiegać się o naukę w szkole rysunku i plastyki, poprzez Radę Zakładową firmy, w której pracują Twoi Rodzice.

M. O.: Wszystkich tych informacji będzie Pan mógł zasięgnąć w najbliższym Komisariacie M.O.

WANDA Z OSTROWIA WLKP.: Proszę udać się do Wydziału Oświaty Zarządu miasta, w którym Pani zamieszkuje i tam przedłożyć swą sprawę. Z pewnością na terenie Ostrowia są jakieś kursy czy szkoła dla dorosłych oraz młodzieży spóźnionej w nauce. Mogłaby też Pani zasięgnąć informacji w ZMP, która to organizacja inicjuje, oraz ułatwia swym członkom kontynuowanie nauki. Nie wątpimy, iż w swym pragnieniu wiedzy spotka się Pani z życzliwym przyjęciem i pomocą.

## Centrala Rolnicza przejęła skup surowców włókienniczych

Dotychczas krajowe surowce włókiennicze, jak len, konopie i wełna, skupowały zbiorniczo krajowej Centrali Surowców Włókienniczych oraz gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”.

Obecnie na podstawie zawartego układu detaliczny skup włókna lnianego, konopnego i wełny przejęła całkowicie Centrala Rolnicza, dokonywująca transakcji za pośrednictwem swych 3 tysięcy placówek gminnych.

Centrala Surowców Włókienniczych będzie prowadziła punkty zbiorcze — składnice dla surowców skupionych przez gminne spółdzielnie. (x)

WYTWÓRNI  
GRZEBIENI  
»HA — GE«  
ul. HIPOLIT GEMPEL i 5-ka  
ŁÓDŹ,  
Kilińskiego 216.  
TEL. 207-80  
poleca  
GRZEBIENIE I KLAMRY DO WŁOSÓW W DUŻYM WYBORZE. SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

## PRZEDZALNIA I SZARPARNIA WIGONIOWA W. ROSIŃSKI

w Ozorkowie ul. Żymierskiego 35 tel. 63

Przyjmuje do przeróbki

ODPADKI BAWELNIANE, WIGONICOWE I WEŁNĘ PRANĄ.

Wykonanie fachowe — termin do umowy.

Codzienna nowelka „Expressu”

## Spotkanie w Zakopanem

Nie wszyscy mogą spędzać wczasy letnie w Zakopanem. Ale tkacz Jan Grzybowski jest przodownikiem pracy w wielkiej państwowej fabryce, a jako takiemu przyznano mu miejsce w pierwszorzędnym domu wypoczynkowym.

Zaraz na drugi dzień znalazł sobie towarzystwo, z którym poszedł do Doliny Kościeliskiej, a nazajutrz wybrał się na Halę Gąsienicową.

Leżąc na miękkiej trawie, opodal pachnących kosodrzewin opalał się na słońcu i błogosławił dobry los, który jego — dziecko szarej Łodzi — przyniósł w ten piękny zakątek.

Zeszloroczne wczasy spędził nad Bałtykiem i morze bardzo mu się spodobało, ale teraz — wyciągając się w słońcu — doszedł do przekonania, że i góry mają również swoje uroki.

— Szkoda tylko, że jestem tutaj sam! — targnęła nim nagle tęsknota, bo przy pomyślnie sobie zielone łąki Radogoszcza, po których wleczyl się przed laty z tą, o której do dzisiaj nie umiał zapomnieć.

— Ale świat jest za piękny, żeby pamiętać długo o starych smuteczkach i Grzybowski, patrząc na gonitwę chmur, rozbijających się o zbocza „Orlej Perci” zapomina znowu o swojej melancholii i leniwie wyciąga się w słońcu.

I tak przechodziły mu dni urlopu.

Pewnego razu wracając z wycieczki, zobaczył afisz, głoszący, że do Zakopanego przyjechała opera robotnicza z Wrocławia.

Grzybowski słyszał już niejedno o tej jedynej w swoim rodzaju operze, złożonej wyłącznie z robotnic i robotników, która, jeżdżąc na występy po całej Polsce, wszędzie spotykała się z pochwałami najbardziej nawet wybrednych krytyków.

Wiadomość o przyjeździe tej opery do Zakopanego bardzo zainteresowała Grzybowskiego, który sam brał nieraz udział w przedstawieniach, organizowanych przez „Kółko dramatyczne” w jego fabrycznej świetlicy.

— Zobaczę, o ile tamci są od nas lepsi! — pomyślał trochę sceptycznie, ale kiedy tylko kurtyna poszła w górę, zorientował się, że tutaj w ogóle nie ma mowy o jakichkolwiek porównaniach!

Tak, to byli rzeczywiście aktorzy z prawdziwego zdarzenia! Jan Grzybowski przyglądał się im grze i myśli sobie, że to niewykorzystanych talentów drze mie w masach robotniczych, które dopiero dobry przypadek wydobywa na wierzch.

— Musimy dążyć do tego, żeby wyławiano ich coraz więcej, żeby nie marnowały się! — myślał Grzybowski i znowu zapomniał o tych głębszych refleksjach, bo oto dziewczyna, grająca jedną z bardziej odpowiedzialnych ról, przy-

pomniała mu nagle Marcelkę...

Z Marcelką pracował w czasie wojny w tej samej przedalnię w Łodzi. Razem znosili groźby i łapania majstra Niemca, razem czytali podziemne gazetki, razem tęsknili za końcem wojny, a czasem w ciepłe wieczory letnie, spacerowali po łąkach Radogoszcza; albowiem wstęp do parków był wtedy dla Polaków zabroniony.

Ona była skromną dziewczyną a i on nie zepsutym chłopakiem. Ich miłość nie miała w sobie nic brutalnego; była czysta i nieśmiała — jak oni sami.

Nieraz chciał jej powiedzieć, że ją kocha, ale nigdy nie umiał zdobyć się na odwagę.

— Powiem to Marcelce kiedy indziej. Może jutro! — wzdychał Jan — całując na pożegnanie rękę swojej towarzyszkii. A nazajutrz było znowu to samo.

Aż nareszcie zdarzył się dzień, że wszystko stało się inaczej niż zawsze — i Jan nie poszedł już więcej na sentymentalne spotkanie z ciemnowłosą dziewczyną.

Aresztowany przez Niemców za kolportaż prasy podziemnej osadzony został w więzieniu przy ulicy Sztetlinga, a potem wywieziony do Niemiec, skąd wrócił dopiero z końcem roku 1945.

Naprawdę jednak po powrocie wyniżył się znajomości z Marcelką. Dowiedział się tylko tyle, że razem z rodzicami wyjechała ona z Łodzi na Ziemie Odzyskane. Ale dokąd? Tego nikt nie mógł mu powiedzieć.

Sledząc teraz w jednym z dalszych rzędów obserwował grę dziewczyny, która tak bardzo przypominała mu

Marcelkę, a w jego sercu odżyły dawne wspomnienia.

— A może to jednak jest Marcelka? — stał potem z bijącym sercem obok drzwi, którymi po skończonym przedstawieniu opuszczali swoje garderoby artyści i artystki.

Wreszcie zobaczył tę, na którą czekał i odruchowo wyciągnął rękę, bo przeczuć nie omiłało go.

— Marcelinko! — postąpił krok naprzód.

— Janku! — poznała go natychmiast i chwyciła go za rękę.

Nad Zakopanem świeci łagodnie księżyc. Uspione Tatry wydają się w jego blasku jeszcze bardziej romantyczne i tajemnicze niż za dnia.

Dwoje wędrowców: Marcelina i Jan idą drogą, prowadzącą pod Reglami. Wieczór pachnie skoszoną trawą, świeżymi i szczęściem dwóch młodych serc, które po długiej rozłące spotkały się znowu; po to, żeby pozostać teraz przy sobie już na zawsze!

— Czy nie sądziś, że spotkanie nasze było naprawdę dziwnym przypadkiem? — Marcelina oparła głowę o jego ramię, on zaś uśmiechnął się w zamysleniu.

— Tyś przyjechała do Zakopanego jako artystka robotniczej opery, a ja jako korzystający z wczasów przodownik pracy, i dlatego spotkanie nasze nie jest tylko „dziwnym przypadkiem”. Wy niktło ono raczej z tego, że oboje umieliśmy odnaleźć sens dzisiejszego dnia — i jest nagrodą za to, że pracowaliśmy z takim zapałem.



# PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Ciekawe, gdzie się tak szybko upijają nasi koledzy?  
WACEK: — Nie wiem, ale nie podoba mi się ta budka z wodą sodową! Obejrzyjmy ją z bliska!



KLIENT: — Proszę o „wodę“...  
BUDKARKA: — Z sokiem czy bez?  
KLIENT: — Bez! Wolę „czystą“!  
WICEK: — Waciu, miałeś rację!  
WACEK: — Zawsze mam rację!



WICEK: — Dwie wody bez soku!  
BUDKARKA: — A bez jakiego? Bez wiśniowego, czy bez śliwkowego...  
WACEK: — Bez wiśniowego...  
BUDKARKA: — Proszę od tyłu!



WICEK: — To pani mi kolegów roz-pija? Likwidujemy ten bar!  
BUDKARKA: — Panie! Co pan?...  
WICEK: — Waciu! Alarm!...  
WACEK: — Hallo! Milicja!...

## Nowe ceny

### za czyszczenie garderoby

Biuro Cen zatwierdziło nowy cennik dla pralni chemicznych w Łodzi. Cennik wszedł w życie z dniem 15 maja r.b.

Oczyszczenie garnituru męskiego skła danego się z marynarki, kamizelki i spodni kosztuje 1.100 złotych, bez kamizelki — 990 zł., samej marynarki — 550 zł., samych spodni — 495 zł.

Za oczyszczenie sukienki wełnianej ustalono opłatę 520 zł., sukienki jedwabnej — 660 zł. itd. (s)

## Woda sodowa — dobra ale bez ołowiu!

Wydział Zdrowia przystępuje do kontroli wód gazowych. Obejmuje ona przede wszystkim maszyny, które służą do nasywania wody gazem. Aparaty te zostaną opieczętowane na przebieg 48 godzin a woda z nich pobrana do zbadania ilości zawartego w niej ołowiu.

Kontrola podyktowana jest zwiększonym w okresie lata spożyciem wód gazowanych, które mogą się nie nadawać do konsumpcji, jeśli wskaźnik zaniedbań sanitarnych wytwórni zawierają ołowiu. (bk)

## Kara śmierci dla konfidentki gestapo

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadła konfidentka gestapo, Helena Sobczak, która wydała w ręce wroga wielu Polaków z Piotrkowa i Żelowa. Największa ilość straconych za sprawą zbrodniarki, pochodzi z Żelowa, gdzie Sobczak mieszkała przed wojną. Denuncjowała nie tylko poszczególne osoby, ale i całe rodziny, które bądź zostały stracone, bądź wywiezione do obozów koncentracyjnych.

Prokurator Kubik zażądał dla zbrodniarki najwyższego wymiaru kary. Sobczakowa została skazana na karę śmierci. (p)

## Bukieciak fiołków!...

Do księgarni wchodzi klient i zwraca się z wielkim oburzeniem do sprzedawcy:

— Panie to, skandał!.. Wczoraj kupiłem u was książkę pt.: „Jak zostać milionerem“ i okazuje się że w książce tej co najmniej brakuje połowa karteek.

Sprzedawca ogląda książkę, kiwa głową i odpowiada:

— Rzeczywiście... Pan ma rację... Ale między nami mówiąc: — pół miliona panu nie wystarczy?

Krętacki otrzymał w ubiegłym tygodniu pod czas wypłaty o dwieście złotych za dużo. Zado wolony wszedł, nie mówiąc. W tym tygodniu kasjer wypłacił mu o dwieście złotych za mało. Krętacki robi awanturę, podczas której wychodzi na jaw zeszytygodniowa omyłka.

— Dlaczego pan w ubiegłym tygodniu nie mi mówił? — pyta kasjer.

— Widzi pan — odpowiada Krętacki. Raz każdy może się omylić, ale za drugim razem musiałem już panu zwrócić uwagę!...

Ferdek spotyka swego przyjaciela Merdka.

— Czemu masz taką skwaszoną minę?... — dziwi się Ferdek.

— Nie pytaj lepiej!.. — odpowiada Merdek. — Wyobraź sobie, że przed trzema dniami odebrałem pensję i po drodze spotkałem koleżków, którzy zaczęli mi mówić o knajpkach... Tam urzędujemy się wszyscy i... cała pensyjka poszła...

— Ho, ho... A co się stało, kiedy powiedzia-łeś o tym swej żonie?..

Merdek opuścił głowę i odparł po chwili:

— Nie wiem. Odzyskałem przytomność do piero na drugi dzień.

## „Chrzczone“ mleko i śmietana z mąką!...

# Falszerze żywności

przypuścili atak na żołądki konsumentów. — Sensacyjne wyniki nagłych kontroli. — Nieuczciwi handlarze będą surowo karani

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi, pragnąc zapewnić ludności jak najlepsze mleko — wprowadziła ostatnio celową zmianę. Mleko już po upły-

wie 12 godzin od momentu otrzymania go ze zlewni dociera do rąk konsumenta, podczas gdy dotąd procedura ta trwała trzy razy dłużej.

Matki otrzymywałyby więc dobry i pełnowartościowy produkt dla swych dzieci, gdyby nie ciemne machinacje rozmaitych kombinatorów, którzy wyspecjalizowali się w „chrzczeniu“ mleka wodą i usiłują zalać rynek tym fałszowanym towarem.

Kombinatorzy zaczęli dostarczać do zlewni mleko odtłuszczone i rozwodnione, a więc pozbawione naturalnego składnika odżywczego. Gdy to stwierdzono, władze roztoczyły nad zlewniami ściślejszą kontrolę, stosując wobec nieuczciwych handlarzy i pośredników surowe sankcje karne.

Jak bardzo jest to konieczne — mogą świadczyć następujące fakty.

Przed kilku dniami dokonano kontroli zlewni mleka w Nowosolnej pod Łodzią. I co się okazało? Na 279 pobranych próbach zakwestionowano mleko w 200 wypadkach! Nie było to właściwie rozwodnione mleko, ale woda zabarwiona na biało.

Próbki mleka pobierane są również na targowiskach łódzkich. Państwowy Zakład Higieny nie ustaje w wysiłkach, aby wyplenić fakty fałszowania mleka i innych artykułów spożywczych. W okresie od stycznia do końca kwietnia r.b. przeprowadzono ogółem 4.708 badań mleka. Wyniki były wręcz przerażające. Bo w 1.465 wypadkach mleko okazało się bezwartościowym płynem, pozbawionym zupełnie tłuszczu!

Jeszcze gorzej wygląda sprawa, jeśli idzie o śmietanę. Tutaj na 897 pobranych próbach ujawniono fałszerstwo aż w 575 wypadkach.

„Specjalistami“ w tej dziedzinie okazali się handlarze z Łowicza i Głowna. W ubiegłym tygodniu zorganizowano na nich oblławę na dworcu Kaliskim. Handlarze wzięli ze sobą duże bańki śmietany. Podczas tej akcji pobrano ogółem 98 prób. Gdy poddano je analizie, wyszedł na jaw sensacyjny szczegół: dosłownie nie było ani jednej próby, która by wykazała, że śmietana nie jest sfalszowana! Produkt ten powinien normalnie zawierać około 22 proc. tłuszczu zaś „śmietana“ z Łowicza i Głowna miała zaledwie od 6 do 12 procent tłuszczu.

— Ażeby zaś była gęsta i ładnie się prezentowała — specjalisci z Łowicza i Głowna rozrobili ją mąką i serem.

Czy można się więc dziwić złości naszym gospodyń, którym zupa po zaprawieniu jej taką „śmietaną“ warzy się i psuje?

Władze zapowiadają zaostrezenie kursu przeciwko fałszerzom żywności. W każdym wypadku ujawnienia oszustwa wymierzane będą wysokie grzywny, a niezależnie do tego PZH kierować będzie przeciwko nim sprawy do sądu.

Fałszerstwo artykułów żywnościowych musi ustać! (kl)

## A kysz, a kysz, a kysz!

# „Duchy“ uciekają z Łodzi

Wyłowiono już 10 tys. „martwych dusz“

Obserwując przyrost naturalny w Łodzi można dokonać bardzo ciekawego odkrycia. Tak np. w ostatnim miesiącu wynosił on zaledwie kilkaset osób, podczas gdy dotychczas znacznie przekraczał 2 tysiące.

Czemu to przypisać? Czyżby do Łodzi nikt ostatnio nie przyjeżdżał lub też spadała nagle liczba urodzin? Nie, to tylko gremialnie opuszczają nasze miasto „martwe dusze“!

Władze zabrały się energicznie do kontrolowania ksiąg ludności, celem wykrycia izb mieszkalnych, właściwie przez nikogo nie zajmowanych. Wzywa się więc do wydziału ewidencji osoby, zameldowane na pobyt czasowy i

przeprowadza dokładne dochodzenie.

Wezwani stawiają się licznie, ale jeszcze liczniej nie zjawiają się w ogóle. Bo jak się okazało, wśród kilkudziesięciu tysięcy osób, zameldowanych na pobyt czasowy, najwięcej było takich, których w ogóle... nie było. Zwykle „martwe dusze“, zameldowane na podstawie najzwyczajszej „lipy“!

Na terenie tylko siedmiu komisariatów wyłapano w ten sposób ok. 10 tysięcy martwych dusz, a liczbę ich w Łodzi określa się na blisko 50 tysięcy. Powoli jednak wszystkie się wyłowi. Łódź nie będzie już miastem „duchów“! (sk)

## Nowe ogródki, jordanowskie

Dzieci będą miały gdzie bawić się

Ilość ogródków jordanowskich nigdy nie była w Łodzi wystarczająca. Po wojnie przystąpiono więc do nadrabiania braków, które odbijały się przede wszystkim na zdrowiu dzieci robotniczych.

Do posiadanych już obecnie ogródków przybędą niebawem dalsze dwa. Jeden z nich znajdować się będzie przy ul. Żeromskiego 26. W tej chwili wykańcza się już urządzenie ogródka. Znajdzie się tu brodzianka i piaskownica, które zajmą trzy czwarte szerokości całego ogródka. Będzie tu również trawnik, na którym urządzi się huś-

tawki oraz tor saneczkowy na zimę dla najmłodszych pociech.

Drugi ogródek w parku im. Struga na Sędziowskiej również wyposażony zostanie w brodziankę, piaskownicę itp. urządzenia. Uruchomienie obydwu ogródków jordanowskich nastąpi na wiosnę przyszłego roku.

W tym sezonie natomiast odda się do użytku ogromną brodziankę w parku 3 Maja. Korzystać z niej będą dzieci zamieszkałe w tej dzielnicy oraz te, które spędzać będą w parku wakacje na półkoloniach letnich. (ks)

## Ćwiczyła siostrzeńca pasem!

# Obmierzła Baba Jaga

skazana na 6 miesięcy więzienia

Nad dolą sierocą czuwa Sąd. Za złe traktowanie sierot, a w szczególności za bicie i maltretowanie — czeka kara więzienia.

Przekonała się o tym wczoraj w Sądzie Okręgowym Marta Dziedzic, która wzięła na wychowanie swojego siostrzeńca, 11-letniego Bronisława Józwiaka.

„Ciocia“ przedzierzgnęła się w przyszłościową Babę Jagą, gdyż przy ładzie okazał się chłopca skórzanym pasem i metalową kłamrą gdzie popadło, a często wynadzała sierotę z domu.

Wreszcie przebrała się miara.

„Gdy Marta Dziedzic skatowała siostrzeńca do tego stopnia, że oprócz licznych ran, doznał wstrząsu mózgu — po wiadomości o tym komisariat M. O. Wydelegowano funkcjonariusza, celem przeprowadzenia dochodzenia. Oskarżona, widząc, że to nie przelewki, usiłowała przekupić milicjanta, wręczając mu 1000 zł.

Bestialska „ciocia“, zgodnie z wnioskiem prokuratora skazana została na 6 miesięcy więzienia i 5000 zł. używ-



# Azja budzi się!...



Samolot raptownie stracił na wysokości. Motory przestały szumić i po chwili z trzaskiem maszyna zanurzyła się w morskich odmętach.



Krzycki uwieczony w kabine szarpał drzwiczki, które wreszcie otwały się z hukiem. Woda natychmiast zalala wnętrze i porucznik wstrzymał oddech z trudem wydołał się na zewnątrz. Jeszcze chwila, i był na powierzchni.



W tym samym momencie zauważył, że drugi nieprzyjacielski hydroplan chłubił swój lot i krąży nad miejscem katastrofy. Widocznie zauważono go, gdyż wodnopłatowiec szykował się do lądowania.

## Osemka Węgrów na mistrzostwa w Oslo

Na mistrzostwa bokserskie Europy, jakie odbędą się w czerwcu br. w Oslo, Węgrzy wysyłają pełną osemkę. Według kolejności wag barwy węgierskie reprezentować będą: Bednary, Horwath, Farkas, Buday, Marton, Papp, Kapocsi, Bene III.

# Przed sądem koleżeńskim

### odpowiedzą Niewadził, Wojnowski i Kijewski za uchylenie się od walki na meczu Zrywu z Gwardią gdańską

Przed wszystkim nie 8:8, lecz 8:6 i to na korzyść Zrywu (Łódź) brzmi wynik meczu drużynowego o mistrzostwo Polski w boksie z gdańską Gwardią. Nie ulega kwestii — Zryw wygrał. Na to wskazuje prosty rachunek.

Przecież zwyciężył Czarniecki, a Krawczyk też pokonał swego przeciwnika — dalej wygrał Taborek, wreszcie Klodowski przyznano walkower, a to w sumie daje osiem punktów. Dla Gwardii punkty zdobyli: Mikolajczewski, Gołyński i Iwański (walkower), a twierdzenie jakoby w kategorii półciężkiej gdańszczanie też otrzymali walkower mijają się z prawdą. Flisikowski bowiem wo-

góle nie był dopuszczony do ringu, bo nie miał prawa występowania w zawodach mistrzowskich w barwach Gwardii.

A więc 8:6 dla Zrywu. Inaczej być nie może.

Łodzianie wystąpili w rezerwowym składzie — spisali się dobrze. To prawda, że do kompletu brakowało im Kijewskiego, Wojnowskiego i Niewadziła, lecz jak do tego doszło, bo przecież pięć ściarzy ci byli na wyjazd wyznaczeni.

Okazuje się, że trójka ta, działając samowolnie, nie stawiała się na miejsce zbiórki przedwyjazdowej i wolała zostać w domu. Cóż ich obchodziło, że

drużyna będzie zdekompletowana, że koledy ich, poczuwając się do obowiązku, zmuszeni będą przez ich lenistwo i brak dyscypliny sportowej do dwukrotnie większego wysiłku, pomni tego, że reprezentują boks łódzki.

Tym postępkami niezdypliniowana trójka wykazała zupełny brak ducha sportowego, a to nie powinno uiścić jej bezkarnie. Wzorem dla tych małodusznych pięściarzy Zrywu, niechże będzie ich kolega klubowy, Czarniecki, który po szeregu ciężkich walkach stoczonych we Wrocławiu, dobrze jeszcze posiniaczony i poobijany stawiał się i walczył w Gdańsku. A przecież jeśli można by kogoś usprawiedliwić, to w pierwszym rzędzie właśnie jego, nie Niewadziła, Wojnowskiego, a tym bardziej Kijewskiego.

Jak nas informują, zarząd Zrywu nie ma zamiaru zbagatelizować tej sprawy. Taki wypadek jest znamienity, toteż Kijewski, Niewadził i Wojnowski zostali zawieszani, a postępek ich rozstrzygnął sąd koleżeński. Niech koledy klubowi ocenią postępowanie tej trójki i wypowiedzą się na co zasłużyła sobie.

Naszym zdaniem ocena powinna być surowa, a kara przykładna i odstraszająca. Dość mamy czekania się z doniemanymi wielkościami, którym lada lepszy wynik przewraca w głowie, którym się wydaje, że wolno im wszystko i że w stosunku do klubu i sportu łódzkiego nie mają żadnych obowiązków.

Należy z uznaniem podkreślić wystąpienie władz Zrywu, który nie zamierza zataić tego i gotów jest oczyścić swe szeregi, płacąc nawet wysoka cenę ich osłabienia. Tym pociągnięciem Zryw dowiódł, że dobrze rozumie i stawia sprawę wychowania sportowego młodzieży.

## Czechosłowacja—Anglia 4:1

### Druga runda rozgrywek o puchar Davisa

Na centralnym korcie Wimbledonu odbył się mecz o puchar Davisa ANGLIA — CZECHOSŁOWACJA. Po pierwszym dniu zawodów Czechosłowacja prowadziła 2:0. Mianowicie Drobny, zgodnie z przypuszczeniami, pokonał Mottrama 6:4, 6:3, 8:6, a Cernik wygrał z Paishem 6:3, 2:6, 6:4, 6:4, co było do pewnego stopnia niespodzianką.

W grze podwójnej Anglijcy szybko przegrali w trzech setach 6:3, 6:3, 6:1. Najlepszym na kortcie był Cernik, natomiast Mottram grał dużo słabiej od swego partnera. Odnosiło się wrażenie, że szli, który gwałtownie narzucał mu Perry raczej obniżył jego formę.

W trzecim dniu Drobny wykazał wielką formę i z łatwością rozprawił się z Paishem 6:3,

6:0, 6:3, a jedyne zwycięstwo dla Anglii odniósł Mottram nad wyjątkowo słabo w tym dniu grającym Cernikiem 6:2, 6:4, 6:4. Ostatecznie mecz wygrała Czechosłowacja 4:1, kwalifikując się do dalszych rozgrywek.

Do dalszych rozgrywek zakwalifikowała się również FRANCJA, która pokonała DANIE 4:1. Francja w następnej rundzie zmierzy się z Czechosłowacją. SZWECJA pokonała NORWEGIE 5:0, a WŁOCHY wyeliminowały POŁUDNIOWĄ AFRYKĘ 4:1. W Budapeszcie na skutek niepogody mecz WĘGRY — BELGIA przerwano. Po pierwszym dniu Węgry prowadzą 2:0. Nie ulega kwestii, że Węgrzy mecz wygrają.

## Mecz — maraton

### Czterokrotnie przedłużano mecz drużyn szkolnych

Wczoraj na boisku DKS-u odbył się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Doszło również do pierwszej niespodzianki po spotkaniu, które trwało 100 minut. (uczniowie grają 2 razy 30 min.). XI Gimn. wygrało z kandydatem do tytułu wicemistrza Gimn. Salezjanów 1:0 (0:0). „Salezjani” tym samym zostali wyeliminowani automatycznie z dalszych rozgrywek. Gra była na ogół wyrównana a zwycięską

bramkę strzelił w 4 dogrywce dla XI Gimn. STOPINSKI z karnego. Poza tym w drużynie zwycięzców najlepiej zagrał Seta i Popławski w pomocy oraz Przywarski i Stopiński w ataku. Dobry dzień również miał bramkarz — Tuszyński. Należy zaznaczyć, iż Gimn. Salezjanów nie wykorzystало rzutu karnego. Oba zespoły zeszyły z pola walki bardzo wyczerpane. Sędziował Rakowiecki z PSTP. (bt)

## 15 tys. w Biegach Narodowych

### Najwięcej zawodników startowało w woj. Krakowskim

We wszystkich niemal powiatach odbyły się w niedzielę powiatowe Biegi Narodowe. Ogółem w biegach startowało ponad 15 tys. zawodników i zawodniczek. Biegi stały na ogół na dobrym poziomie, a niektóre wyniki osiągnięte przez nieznanych biegaczy, wskazują, że cel powszechnych Biegów Narodowych został osiągnięty.

W poszczególnych województwach liczba uczestników przedstawia się następująco: Bydgoszcz w 22 powiatach 1.017 uczestni-

ków, w tym 365 kobiet; Katowice w 18 powiatach 1.303 uczestników (443); Kielce w 11 pow. 812 uczestników (225); Kraków w 15 powiatach 2.742 (458); Lublin w 14 pow. 1.200 (230); Łódź w 12 powiatach 1.144 (342); Poznań w 21 pow. 1.253 (400); Rzeszów w 13 powiatach 282; Szczecin w 18 powiatach 1.506 (348); Warszawa w 16 powiatach 1.221 (367); Wrocław w 24 pow. 1.399 (362). Cyfry te nie są jeszcze kompletne.

## Szczęśliwa niedziela dla piłkarzy ŁKS. Włókna

Ubiegła niedziela była wyjątkowo szczęśliwą dla piłkarzy ŁKS. Włókniarza. W rozgrywkach niedzielnych wystąpiło 7 drużyn, przy czym wszystkie zespoły wygrały swe zawody. W meczu ligowym z Ruchem łodzianie wygrały 3:2. W meczu o mistrzostwo kl. A zespół I B pokonał ZZK (Koluszk) 4:1, przedmecz rezerw tych klubów dał zwycięstwo ŁKS II 9:0. ŁKS III — Włókniarz (Zgierz) III 4:1.

Poza tym czynne były drużyny juniorów, które również wygrały swe spotkania: Juniorszy I — Zryw 3:0. Juniorszy II — Metalowiec 2:0 i Juniorszy III — Spójnia 2:1. Naprawdę, ostatnia niedziela minęła dla piłkarzy ŁKS Włókniarza szczęśliwie.



Zatrzymali się na skraju oazy i raz jeszcze spojrzeli sobie w oczy:  
— Więc co, weźmiesz mnie ze sobą?  
— spytała pokornie Arabka.  
— Powiedziałem ci już, że jest to nie możliwe! Dobrze mi było z tobą i rozkosznie, Fahiro, ale niestety za tydzień będziemy się już musieli rozstać!  
— Za tydzień — jej usta zadrżały, tak jak wargi gracza, który postawiwszy wszystko co ma na jedną kartę, skonstatował, że przegrał.  
— Tydzień, to jednak spory szmat czasu — chciał ją pocieszyć Strzelmirski. — Czy jutro przyjdiesz znowu?  
Spojrzała na niego wzrokiem, w którym było tyle miłości i oddania, że Leszek (choć tyle się potem zmieniło w jego życiu) nigdy już nie umiał zapomnieć tego spojrzenia i bladego uśmiechu smutej Arabki.  
— Przyjdiesz? — powtórzył.  
— Przyjdem! — przytuliła się do niego. Chwila pachniała melancholią i kwiatami dzikiego cynamonu. Fahira raz je-

szcze uśmiechnęła się blado i spojrzała mu w oczy.  
— Pamiętaj, że cokolwiek by się stało, kocham cię i nigdy nie przestanę cię kochać! — Pocałowała go i poiskusując w blasku księżycy bransoletami, gębka, ciemna, trochę widmowa teraz, znikła wśród płatyniny dzikich hibiskusów.  
— A może jednak powinieniem wziąć ją razem z sobą? — zastanawiał się rozmarzony podporucznik, kiedy wreszcie znalazł się w swojej kwatery.  
Nazajutrz nie miał służby, wstał więc bardzo późno.  
Stojące w obrębie fortu trzy ogromne samochody przypadkowych turystów odjechały już dawno. Na dziedzińcu sierżant Nunkis ćwiczył ospale swój pluton, a paru czarnych strzelców kręciło się opodal kuchni, odgadując, jakie tam przysmaki gotuje na obiad kompanijny kucharz Rolland. — A wszystko to wydało się nagle młodemu podporucznikowi tak bardzo nudne i bezsensowne, że

szeroko ziewając, powlókł się w stronę studni.  
W tym czasie dziewczęta arabskie przychodziły tam po wodę. Leszek miał nadzieję, że może — bodaj z daleka — zobaczy Fahirę i zamieni z nią parę słów, bo do wieczora było jeszcze bardzo daleko, a on stęsknił się już za nią.  
Ale ta, na którą czekał, nie nadchodziła.  
— Czy Fahira brała już dzisiaj wodę? — spytał wreszcie jedną z jej przyjaciółek, która, pochylając się nad ocembrowaniem, długo spoglądała w głąb studni.  
Młoda Arabka wyprostowała się powoli i odpowiedziała, nie spiesząc się:  
— Fahiry już nie ma!  
— Co się z nią stało? — znieruchomiał officer.  
— Dziś wcześniej rano odjechała z cudzoziemcami, którzy przybyli do nas samochodami, — uważnie spoglądając mu w oczy — rzekła młoda Arabka, a potem, dźwigając na ramieniu dzban z wodą, poszła dalej, raz jeszcze jeden obejrząwszy się za siebie: a czy jej były wielkie, czarne, tajemnicze, jak oczy Przeznaczenia, które nie cofnie już nigdy tego, co się raz przydarzyło...  
... To wszystko stało się przed dwoma laty, ale Leszek Strzelmirski, stojąc teraz przy oknie fabrycznym i spoglądając na na wpół uschnięte, jak gdyby uśmiercone afrykańskim żarem drzewo akacji, przypomina sobie dokładnie każdy naj-

mniejszy szczegół tej osobliwej chwili.  
— A może źle zrobiłem, że zlekceważyłem sobie miłość Fahiry? Może przy tej półdzikiej, prymitywnej, ale na wskroś uczciwej i szczerze mnie kochającej Arabce znalazłbym więcej szczęścia niż to, jakie chciałem znaleźć przy boku Teresy? — westchnął melancholijnie i znów wielkimi krokami zaczął się przechadzać po fabrycznej hali, podczas gdy miarowo stukają czółenka krosien, przesuwając się przez osnowę, a białe pasma przedy przelatują coraz dalej i dalej w niepowstrzymanym galopie: jak godziny, które się raz przysniwszy, odchodzą i nigdy już więcej nie powracają...  
**Rozdział trzeci**  
**MAGIA OCZY KRYSZYNY**  
I ten dzień stał widocznie również pod znakiem wspomnień o pustym kraju: Saharze — i o pustej pannie: Teresie, bo przed wieczorem dognały go one znowu w chwili, kiedy najmniej się tego spodziewał.  
Strzelmirski, przechodząc o godzinie siódmej przez ulicę Piotrkowską, przystanął automatycznie koło kina, albowiem wzrok jego przykuło parę fotosów, przedstawiających tak dobrze mu znane obrazy: skraj oazy, zagubiona w perspektywie dalekiej pustyni grunka żołnierzy i mały szaniec, rzucony na szczycie piaskowej wydmy.  
(D. c. n.)